

Ryszard Brykowski

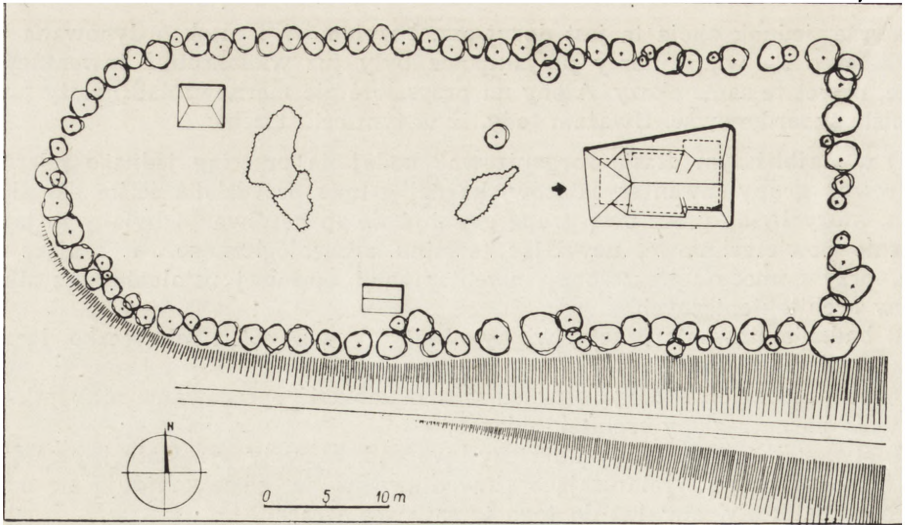
Drewniana cerkiew z Rosolina

Ochrona Zabytków 11/1-2 (40-41), 58-68

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryc. 55. Rosolin, pow. Ustrzyki Dolne — plan sytuacyjny cerkwi (opr. autora).

DREWNIANA CERKIEW Z ROSOLINA

RYSZARD BRYKOWSKI

W południowej części powiatu ustrzyckiego istniały jeszcze do niedawna zabudowania niewielkiej górskiej wsi Rosolin, w której znajdowała się jedna z oryginalniejszych i ciekawszych drewnianych cerkiewek. Po raz pierwszy wieś wymieniona była w roku 1580 w akcie działowym majątku Piotra Kmity wojewody krakowskiego, pana na Wiśniczu, Lesku i Sobniu¹. Lokowana, jak większość wiosek bieszczadzkich, na tzw. prawie wołoskim², położona w niewielkiej dolinie, na południowym stoku Moklika (676 m n.p.m.), nad potokiem Czarnym, będącym prawym dopływem Sanu, otoczona ze wszystkich stron lasami, tworzyła typ łańcuchówki³.

Po zniszczeniach wojennych i opuszczeniu tych terenów przez ludność w związku z działającymi tu w latach 1946—48 nacjonalistycznymi bandami UPA, wieś nie została już ponownie zagospodarowana. Opuszczone i zniszczone budynki, reprezentujące w większości ciekawe i charakterystyczne formy

¹ Piotr Kmita umiera bezpotomnie w 1553. Po śmierci jego drugiej żony Barbary z Herburtów dobra Kmitów podzielone zostają pomiędzy dwie siostry Piotra, K. Stadnicką i A. Barzową. W wyniku przeprowadzonego podziału połowa wsi Rosolin przypadła spadkobiercom Stadnickiej, druga — spadkobiercom Barzowej. Por. Aleksander Krasicki, *Nieco o Kmitach Sreniawitach*, Biblioteka Naukowa Zakładu im. Ossolińskich. Lwów 1847, t. II.

² Obszerniej odrębności „Jus Valachicum” tzw. prawa wołoskiego omawia Aleksander Stadnicki, *O wsiach tak zwanych wołoskich na północnym stoku Karpat...*, Biblioteka Naukowa Zakładu im. Ossolińskich. Lwów 1848, t. II. Wg Stadnickiego dawna pisownia nazwy wsi była Rossolin.

³ Wg informacji adiunkta A. Rybickiego wieś posiadała niegdyś 51 numerów.



Ryc. 56. Widok ogólny cerkwi od płd.-zach., 1957.

budownictwa ludowego, ulegały stopniowo dalszym dewastacjom i rozbiórkom. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności z pogromu tego ocalała jedynie sama cerkiewka, oznaczona przez P.G.R. kolejnym numerem 26 i również przeznaczona do rozbiórki⁴.

Po raz pierwszy stan ten stwierdzono w sierpniu 1955 roku podczas przeprowadzanej inwentaryzacji zabytków sztuki na terenie powiatu ustrzyckiego⁵, po raz drugi latem 1956 roku w czasie penetracji terenu dokonywanej przez Aleksandra Rybickiego, adiunkta Państwowego Muzeum w Sanoku.

Oba „odkrycia“ zadecydowały o dalszych losach opuszczonego i niezabezpieczonego obiektu.

W listopadzie 1956 roku na wniosek Muzeum w Sanoku CZMiOZ udzielił zezwolenia na przeniesienie cerkwi do tworzącego się pod Sanokiem na terenie gminy Olchowce skansenu⁶.

*

*

*

⁴ Zaistniałą sytuację na tych terenach obszerniej porusza autor niniejszego w artykule pt. W sprawie architektury cerkiewnej województwa rzeszowskiego, „Ochrona Zabytków”, 1957, nr 2, str. 99 oraz J. B a t k o w s k i, R. B r y k o w s k i, Zabytki architektury w powiatach leskim i ustrzyckim, „Wierchy”, 1956, str. 206; patrz także: Sesja Naukowa Stowarzyszenia Historyków Sztuki poświęcona zagadnieniom ochrony zabytków oraz zabytkom woj. rzeszowskiego i krakowskiego, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1957, nr 1, str. 105.

⁵ R. B r y k o w s k i, Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Powiat Ustrzyki Dolne, maszynopis 1955 w zbiorach P.I.S.

⁶ Projekt utworzenia skansenu pod Sanokiem wysunęło Kierownictwo Muzeum Państwowego w Sanoku, przy popraciu Konserwatora Wojewódzkiego.

Cerkiewka w Rosolinie orientowana, położona była na łagodnym wzniesieniu na końcu wsi przy drodze przechodzącej przez wieś w kierunku Harwat, w obrębie zarośniętego drzewami i krzewami grzebalnego cmentarza o kształcie wydłużonego prostokąta zamkniętego od zachodu półkolistie i ułożonego do drogi osią dłuższą. Drewniana, konstrukcji zrębowej, zwęglowana na obłap z przewagą „półobłapu“. Podwalina większych rozmiarów od pozostałych belek zrębu wsparta była od wschodu i południa na stosunkowo wysokiej podmurówce z miejscowego rzeczno-kamienia. Cerkiew posiadała układ trójdzielny, nawa rozmiarami zbliżona do kwadratu (4x4,4 m), prezbiterium węższe również prawie kwadratowe (2,6x2,8 m) z prostokątną zakrystią od północy o równej z nawą długości (1,9x2,8 m), od zachodu przylegał prostokątny babiniec (2,3x3,4 m). Wewnątrz był strop płaski, w prezbiterium i nawie na równej wysokości, w babiniecu znacznie niższy, w zakrystii z polichromowanych desek. Ściany prezbiterium i nawy pokrywała polichromia, miejscami słabo już czytelna, barokowa o ludowym charakterze, pochodząca niewątpliwie z okresu budowy cerkwi. Najlepiej zachowany fragment, przedstawiający ołtarz z obrazem św. Floriana w wolutowym obramowaniu i z dewocyjnym napisem w języku polskim, znajdował się na północnej ścianie nawy⁷. Pozostałe fragmenty wykazywały motywy architektoniczno-lambrekinowe. Na belce tęczy umieszczonej na przejściu z nawy do prezbiterium umieszczono grupę Ukrzyżowania. Od strony wschodniej na belce znajdował się wyryty napis „1750 anno“. Chór muzyczny umieszczony w nawie był nadwieszony na czterech belkach, z parapetem prostym, ażurowym, którego tralki wycięte były ozdobnie z desek, podchórze polichromowane. Podłoga z szerokich desek. Całość budynku przykrywał jeden wspólny, czterospadowy dach, niższy nad prezbiterium przez załamanie kalenicy na przejściu z nawy do prezbiterium, przechodzący nad babiniec bezpośrednio w obiegający wokół cerkiew wydatny dach okapowy, wsparty na występujących i spiętrzonych belkach zrębu. Szczyt wschodni szalowany z daszkiem okapowym. Nad zakrystią dach pulpitowy łączący się również z dachem okapowym. Ponad nawą umieszczona była niewielka, ośmioboczna wieżyczka na sygnaturkę, przykryta stożkowym daszkiem i zwieńczona żelaznym krzyżem. Pod okapem dachu biegły gzymsy, profilowane we wschodnim szczycie prezbiterium i proste, z desek, na pozostałych odcinkach nawy i prezbiterium. Dachy oraz zrąb ścian ponad dachem okapowym pokryte były gontem. Otwory drzwiowe, główny oraz z prezbiterium do zakrystii ujęte były w prostokątne obramienia; główny wzmocniony zwiercami nadającymi mu półkoliste zamknięcie; oba kołkowane, w drzwiach stare zamki. Otwory okienne ujęte również w prostokątne obramienia umieszczone były w nawie i prezbiterium jedynie od strony południowej. W nawie bliźniacze otwory okienne zamknięto spłaszczonym łukiem odcinkowym. W zakrystii od strony wschodniej znajdowało się niewielkie okno z gomółkami.

Wyposażenie wnętrza zdewastowane i w wielu miejscach uszkodzone, wykonane było przez ludowych twórców w okresie budowy cerkwi. Ołtarz główny drewniany z obrazem Koronacji Matki Boskiej. Na mensie tabernakulum w kształcie małej szafki z kolumnkami, na drewnianym antepedium malowane tarcze z herbami Leliwa i Sas podtrzymywanymi przez dwóch Turków. Dwa ołtarze boczne, może nieco późniejsze, drewniane, z obrazami św. Jana Nepomucena i św. Mikołaja, w zwieńczeniu jednego z nich obraz św. Jana.

⁷ Tekst napisu: „ŚWIĘTY. FLORIANIE. MÓDL SIĘ ZANAMI.”



Ryc. 57. Widok cerkwi od pd.-zach., 1957.

Na antepediach widzimy hierogramy Matki Boskiej i Chrystusa podtrzymywane przez anioły. Ponadto wewnątrz znajdowały się malowane na płótnie obrazy: Zwiastowanie z końca w. XVIII, św. Bartłomieja, św. Andrzeja i Piotra oraz św. Pawła i Jakuba zapewne z początku w. XIX, ludowe. Zachowała się również niewielka ławka kolatorska.

W bliskim sąsiedztwie cerkwi od południa stała drewniana dzwonnica: na trzech słupach wsparty dwuspadowy daszek gontowy zwieńczony krzyżem żelaznym.

*
* *

Cerkiew w Rosolinie wzniesiona została, jak świadczy data umieszczona na belce tęczy, w roku 1750⁸. Dokładniejsza „metryka“ cerkiewki znajduje się wewnątrz tabernakulum. Na ścianie tylnej umieszczono herb Leliwa z literami AZ AZ, powtórzony jeszcze raz na wewnętrznej stronie drzwiczek, ale już bez liter. Po prawej stronie na ścianie napis: „Cerkiew Postawiono Roku 1750 20 Juli“, po lewej „Dzwonnica 1751 15 Junij“. Ta dokładniejsza data 20 lipca

⁸ Datę tę podają: Szematism wseho klira hreho-katoliczeskoho eparchij sojedynenyh Peremyskoj, Samborskoj i Sjanockoj. Przemyśl 1898, str. 120; T. Spi s s, Wykaz drewnianych kościołów i cerkwi w Galicyi. Lwów 1912, str. 39.

1750 roku jest zapewne datą ukończenia budowy obiektu. Cerkiew była niewątpliwie kilkakrotnie remontowana i odnawiana. Pozostałością tych prac konserwatorskich jest m. in. kleszczowe ujęcie dwoma ześrubowanymi balami południowej ściany nawy przy jej południowo-zachodnim narożu. W czasie jednego z ostatnich remontów zmieniono deski pułapu, usuwając pierwotne polichromowane, zapewne już przegniłe, oraz przykryto budynek nowym gontem wymieniając miejscami konstrukcję dachową, remontowano również chór muzyczny.

Grecko-katolicka cerkiew w Rosolinie była cerkwią filialną lub raczej nawet kaplicą administracyjnie przynależną do parafii w Polonach. Prawdopodobnie świątynię pierwotnie wzniesiono jako kościółek rzymsko-katolicki, który dopiero z czasem przeszedł pod administrację kościoła grecko-katolickiego, być może w wyniku stopniowego procesu ruszczenia się ludności polskiej, tak charakterystycznego dla tych terenów⁹. To przypuszczenie wydaje się potwierdzać brak tak istotnego dla wnętrz cerkiewnych wyposażenia, zwłaszcza ikonostasu. Znajdujące się natomiast ołtarze wraz z grupą Ukrzyżowania na tęczy nadają wnętrzu charakter kościoła katolickiego¹⁰. Odnosi się to również do techniki i ikonografii malowideł ściennych i obrazów sztalugowych znajdujących się w cerkiewce, a nie mających nic wspólnego z tradycyjnym schematycznym malarstwem ruskim. Nieznany twórca polichromii był najpewniej polskim cechowym malarzem, posługującym się wzorami graficznymi. Charakter kościoła katolickiego podkreślają znajdujące się tu napisy erekcyjne, dewocyjne i podpisy pod obrazami¹¹ w języku polskim, jak również pojedyncze słowa łacińskie.

Tradycyjny trójdzielny układ cerkiewny oraz sposób łączenia zwęgłowań charakterystyczny dla starszych obiektów cerkiewnych powstał niewątpliwie na

⁹ Znajdująca się obecnie w Polonach drewniana cerkiew p.w. św. Mikołaja Cudotwórcy pochodzi z roku 1790 (metryki zachowane są od 1786) por. R. B r y k o w s k i, Katalog Zabytków Sztuki op. cit. W Polonach znajdowała się również parafia rzym.-kat., założona jeszcze w 1447 wspólnie przez Franciszka Urbańskiego, łowczego podolskiego, wraz z krewnym, również Franciszkiem Urbańskim, podczaszym miednickim. Ostatni kościół drewniany, zniszczony prawdopodobnie przez U.P.A., pochodził z roku 1770. Wg Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioeceseos Ritus Latini Premisliensis pro Anno Domini 1866. Jasło 1865; Słownik Geograficzny W-wa 1887, t. VIII, str. 562. Być może, że pierwotnie świątynia rosolińska wzniesiona została jako kościółek filialny Polany. Analogiczna sytuacja istnieje na terenie powiatu leskiego, gdzie we wsi Łopienka istniejąca cerkiew murowana z roku 1757 wzniesiona została pierwotnie jako kościół rzym.-kat. Por. R. B r y k o w s k i, Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Powiat Lesko, maszynopis 1955 w zbiorach P.I.S.

¹⁰ Nie wydaje się, by o charakterze świątyni miała decydować wyłącznie wola jej fundatora, zwłaszcza w wiosce założonej na prawie wołoskim i mającej z tego tytułu większą nieco swobodę. W tym czasie kościoły i cerkwie wznoszono jeszcze wspólnie bez względu na wyznawany obrządek i narodowość (polską czy ruską), a o charakterze decydowała zwykle większość wyznawców. Np. napis w języku polskim na tragarzu nie istniejącej już dziś cerkwi w Jamnie Górnej głosił: „Dziełem Gromady postawiona 23 lipca 184 (3)...”. Świadczą też o tym m.in. liczne teksty wizytacji. Antagonizmy i właśnie o podłożu nacjonalistycznym przyszły znacznie później.

Tylko taka ówczesna wspólnota tłumaczy dwa niespotykane zasadniczo razem elementy znajdujące się w cerkwi w Ustianowej Dolnej (pow. ustrzycki) — ikonostas, umieszczony na przejściu z nawy do prezbiterium i na wprost niego, na przejściu do babińca, Grupa Ukrzyżowania na belce tęczy.

¹¹ Podpisy pod obrazami: „S. JAN NEPOMUCEN”; „ŚWIĘTY IĘDRZEJ”; „ŚWIĘTY PIOTR”; „ŚWIĘTY Paweł”; „ŚWIĘTY JAKÓB”; „ŚWIĘTY BARTŁOMIEY”.



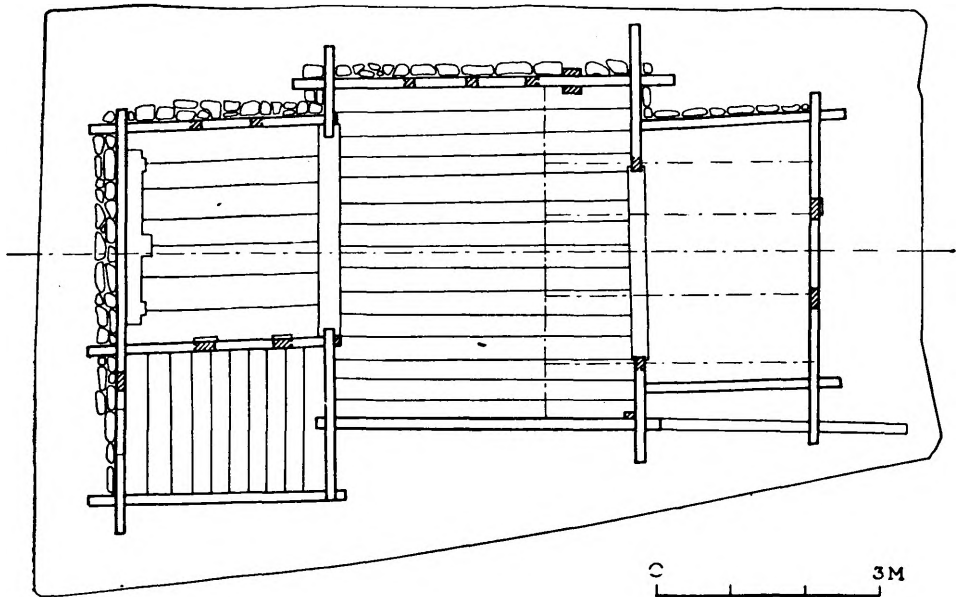
Ryc. 58. Widok cerkwi od pd.-wsch., 1957.

skutek zatrudnienia przy budowie świątyni miejscowych cieśli i majstrów. Przebadanie archiwów kościelnych pozwoliłoby zapewne na ostateczne ustalenie jej pierwotnego przeznaczenia.

Również drogą dalszych poszukiwań archiwalnych można by może było ustalić nazwisko fundatora. Przyjąć należy, że był nim szlachcic a zarazem właściciel wsi. Umieszczone na antepedium i wewnątrz w tabernakulum herby i lityery należą niewątpliwie do niego. Osobę fundatora przedstawił zapewne nieznanymi artysta ludowy w postaci kłęczącego rycerza na obrazie z głównego ołtarza. Stojący za nim św. Onufry pozwala przypuszczać, że imię to nosił również fundator protegowany przez świętego. Pod wezwaniem św. Onufrego wzniesiona została również sama cerkiew.

Według spisu podymnego z roku 1735 właścicielami Rosolina byli Giebułtowski¹². Jednym z synów Józefa, starosty strachocińskiego i jego żony Wiktorii był Onufry, który wraz z ojcem podpisuje z województwem ruskim w roku 1764

¹² Rkps. Ossolineum sygn. 9730/II. Powyższą wiadomość zawdzięczam dr A. Fastnachowi, za co tą drogą składam serdeczne podziękowanie.



Ryc. 59. Rzut cerkwi (opr. autora).

elekcję Stanisława Augusta¹³. Czyżby więc Onufry Giebułtowski był fundatorem cerkiewki z Rosolina? Giebułtowscy pieczętują się jednak herbem Lis, który tu nie występuje. Herb Leliwa mógłby należeć do matki Onufrego, Wiktorii z Karśnickich, którzy tego herbu właśnie używają¹⁴. Do kogo należą litery A.Z. i herb Sas w chwili obecnej nie da się rozstrzygnąć.

* * *

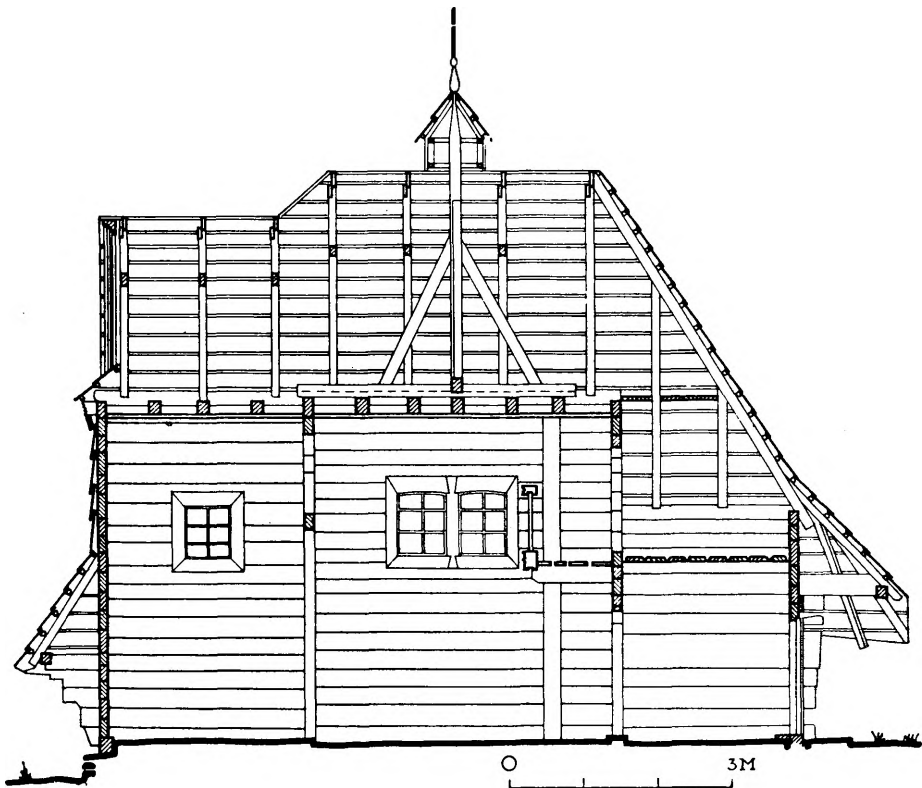
Stan zachowania obiektu był w roku 1955 jeszcze dobry. Jedynie nieliczne spróchniałe belki zrębu wymagały wymiany. Konieczne było również uszczelnienie w kilku miejscach dachu, wymiana niektórych desek podłogi oraz uzupełnienie podmurówki, zwłaszcza pod południowo-wschodnim węglem nawy.

Stan zachowania ulegał jednak wciąż stopniowemu ale stałemu procesowi pogarszania. Powołana w marcu 1957 roku Komisja Konserwatorska stwierdziła w czasie wizji lokalnej dalsze niekorzystne zmiany, jakie nastąpiły w ostatnich miesiącach. Pojawiły się, zwłaszcza na północnej ścianie nawy, liczne zacieki i zawilgocenia polichromii spowodowane przegnicciem pokrycia dachu. Wnętrze i wyposażenie nosiło ślady dalszych dewastacji, a w nawie znaleziono pozostałości po ognisku palonym wewnątrz cerkwi.

W tej sytuacji, biorąc również pod uwagę specyficzne warunki na tym terenie oraz brak widoków na ponowne zagospodarowanie osady w najbliższym czasie, szybkie niszczenie nieużytkowanego i pozbawionego konserwacji obiektu

¹³ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, W-wa 1903, t. VI, str. 33, na powyższe zwrócił mi uwagę dr A. Fastnacht.

¹⁴ A. Boniecki, *op. cit.*, 1906, t. IX, str. 300.



Ryc. 60. Przekrój cerkwi (opr. autora).

tu, a wreszcie brak dozoru i możliwości zabezpieczenia go na miejscu, Komisja podjęła decyzję przeniesienia cerkwi do Sanoka i włączenie jej do powstającego tam parku etnograficznego.

Poważną troską, jaką należało rozwiązać przed przeniesieniem cerkwi w tamtejszych trudnych i prymitywnych warunkach, było ustalenie sposobu zabezpieczenia i przewiezienia pokrytych polichromią belek, tak by niedopuszczyć do jej zniszczenia. Polichromia umieszczona była na cienkim podkładzie wprost na belkach zrębu. Jedynie spoiny między belkami były zalepione wąskimi pasami płótna i pokryte farbą. Komisja zaleciła przeprowadzenie inwentaryzacji malowideł przed przeniesieniem, zabezpieczenie na miejscu nielicznych zagrożonych fragmentów oraz rozdzielenie połączonych płótnem belek zrębu przez przecięcie płótna w miejscu spoin.

Zasadniczą trudność w realizacji przenosin sprawiał fatalny stan dróg w powiatach ustrzyckim i leskim, przez które przechodziła trasa przewozu oraz zupełny brak dróg i mostów w najbliższej okolicy Rosolina. Spośród czterech możliwych wariantów wybrano drogę polną prowadzącą z Rosolina przez szczyt Moklika do Harwat w pobliżu wsi Czarna¹⁵. Droga ta idąca przez ugory i las,

¹⁵ Wiadomości dotyczące organizacji i sposobu przewozu na podstawie informacji adiunkta A. Rybickiego.

posiadająca wprawdzie miejscami stromy spadek, eliminowała jednak przejazdy przez potoki oraz wąskie wąwozy i wyboiste z kamiennymi progami pozostałości po dawnych drogach. Podczas rozbiórki każdy element budynku otrzymał odpowiedni numer z równoczesnym naniesieniem go na plany pomiarowe. Na okres przewożenia, w celu zabezpieczenia polichromii przed ewentualnymi opadami, przygotowano odpowiednią ilość płacht namiotowych oraz rozbito namiot pomiędzy Harwatami i Czarną, w miejscu przeładunku budulca z wozów na samochody. Cerkiew została rozebrana i przewieziona do Sanoka w październiku ub. r., po czym zmagazynowana na terenie zamku, w specjalnie na ten cel postawionej szopie.

Kierownictwo i dozór nad całością sprawował adiunkt Aleksander Rybicki. Rozbiórki obiektu dokonała brygada ciesielska majstra Milczanowskiego z Wityrłowa. W czasie prac rozbiórkowych obecny był na miejscu konserwator Ryszard Politowski, mający dozór nad odpowiednim zabezpieczeniem polichromii.

* * *

W 1958 roku podjęte zostaną prace przy montowaniu cerkwi. Istnieje projekt postawienia jej nie na terenie skansenu, lecz na wzgórzu zamkowym. Cerkiew, do której powróci po przeprowadzonej konserwacji dawne wyposażenie, przeznaczona zostałaby na ekspozycję rzeźby ludowej. W ten sposób z jednej strony Muzeum sanockie uzyskałoby powiększenie i tak bardzo szczupłej powierzchni wystawowej, a z drugiej cerkiew eksponowana w miejscu spacerowym mieszkańców Sanoka oraz w miejscu odwiedzanym przez liczne rzesze turystów byłaby jakby wstępem do skansenu znajdującego się po przeciwnej stronie Sanu, na wprost zamku.

Podstawowym warunkiem przy montowaniu obiektu powinno być założenie, by został on, jak również jego otoczenie, w sposób możliwie najwierniej odtworzony.

Jednak już pierwsze odstępstwo będzie musiało być poczynione w związku ze zmianą otoczenia cerkiewki. Uprzednio położona była ona na łagodnym stoku, przy drodze, w otoczeniu drzew, za tło posiadała pasmo górskie. Powiązanie z krajobrazem na nowym miejscu powinno choć w części nawiązywać do tych czynników.

Najodpowiedniejszym miejscem na ustawienie cerkwi wydaje się być południowo-wschodnia, częściowo zadrzewiona od strony stoku część wzgórza pomiędzy zamkiem a budynkiem gospodarczym. Cerkiewka powinna zostać tak usytuowana, by prezbiterium jej zostało zwrócone na wschód, przy równoczesnym stworzeniu dogodnych warunków dla oglądania i podejścia do niej ze wszystkich stron, unikając zbyt bliskiego przysunięcia jej do obiektów murowanych, a zwłaszcza do magazynu. Po ustawieniu cerkwi teren wokół należałoby jeszcze nieco obsadzić krzewami, stwarzając dookoła obiektu miniaturowy wieniec, zwłaszcza od strony „obcych“ w tym wypadku murów zamku i magazynu¹⁶. Obok cerkwi od południa powinna znaleźć się dzwonnica.

Podwalina budynku musi zostać odizolowana od powierzchni ziemi np. przy pomocy pali czy podkładów betonowych, które następnie zostaną zasłonięte kamienną obudową imitującą podmurówkę.

¹⁶ W przyszłości projektuje się rozebranie tego magazynu.



Ryc. 61. Pd.-wsch. węgieł prezbiterium, 1957.

Byłoby bardzo pożądane, gdyby udało się wprowadzić pewne zróżnicowanie wysokości podmurówki, tak jak miało to miejsce w Rosolinie, gdzie południowa strona, od stoku, była stosunkowo wysoka, podczas gdy od strony północnej podmurówki prawie nie było.

Dalsze zabezpieczenie budynku przed wilgocią, grzybem i kornikiem będzie osiągnięte przez przeprowadzenie impregnacji drewna. Specjalną ostrożność trzeba będzie zachować przy belkach polichromowanych, by zastosowana impregnacja nie wpłynęła z czasem na zniszczenie lub zatarcie polichromii.

Wymieniane elementy takie jak podwaliny, belki, tragarze, krokwie, łąty itp., powinny być wymienione na ten sam gatunek i rozmiar drewna, a obróbka zwłaszcza nowych belek zrębu, których faktura widoczna będzie na zewnątrz, powinna być wykonana ręcznie toporem.

Najoryginalniejszą częścią rosolińskiej cerkwi, nadającą jej bryle odpowiedni akcent plastyczny, był wielopółciowy dach. Jego rekonstrukcja powinna być przeprowadzona ze szczególną dokładnością i troską o zachowanie pierwotnej konstrukcji, nachylenia połąci oraz biegu linii okapu, o ich miękkość w fakturze i przechodzeniu z jednej płaszczyzny w drugą. Krycie należy wykonać gontem o pierwotnych rozmiarach, a gonty nakrywające kalenicę i wysunięte poza linię grzbietową powinny otrzymać zębate zakończenie.



Ryc. 62. Antependium ołtarza głównego.

Innowacją, którą należy wprowadzić do wnętrza, będzie odmienne rozwiązanie stropu od tego, jaki znajdował się w cerkwi przed przeniesieniem. W czasie przeprowadzanej w 1955 roku inwentaryzacji odkryto, że belki poprzeczne nad nawą i prezbiterium, wówczas od strony wnętrza zaszalowane, są pokryte polichromią i zostały stosunkowo niedawno podbite. Pierwotne polichromowane deski, które położone były na belkach, analogicznie jak w stropach chałup, zachowały się w znikomej ilości, i to jako wtórnie użyte na strop w zakrystii i w podchórzu chóru muzycznego. Belki te należy odsłonić i poddać konserwacji. Kwestią otwartą, dyskusyjną pozostaje sposób rozwiązania stropu. Odrzucić należy możliwość pozostawienia otwartej do wnętrza konstrukcji dachu. Najwłaściwsze wydaje się położenie desek na belki¹⁷. Mogą one pozostać niebarwione dla podkreślenia świadomie wprowadzonego „novum” konserwatorskiego lub mogłyby zostać, dla stonowania wnętrza, zabarwione na ciemno przez nasycenie ich odpowiednimi preparatami.

Dalsza już i ostatnia czynność, to przeprowadzenie konserwacji zachowanych fragmentów polichromii i wyposażenia, a szczególnie obrazów sztalugowych.

Do dokładniejszego wykonania prac przyczyni się niewątpliwie zatrudnienie przy montowaniu cerkwi tej samej grupy ciesielskiej, która dokonywała rozbioru i przewozu obiektu.

Naszkiecowane tu jedynie pobieżnie, zarysowujące się problemy konserwatorskie, jak również i te, które jeszcze mogą się wyłonić w czasie prac, a zwłaszcza wszelkie ewentualne zmiany wynikające z nowych warunków, wymagać będą specjalnie wnikliwego rozpatrzenia.

Niewielka rosolińska świątynia, wzniesiona na terenach, gdzie od wieków rozwijały się obok siebie i współżyły dwie odmienne kultury, jest przykładem ich wzajemnej symbiozy i dzięki temu posiada, poza wartością estetyczną, również wartość dokumentu historycznego, zasługującego w pełni na zachowanie.

¹⁷ Strop wsparty na belkach, wzorem stropu chałup znajduje się również w cerkwi w Ustianowej Dolnej w powiecie ustrzyckim (cerkiew z 1791 roku).